

## **II Księga Królewska**

### **Rozdział 1**

#### **Achazjasz, syn Achaba, planuje zagładę Eliasza**

**1.** Po śmierci Achaba odpadli Moabici od Izraela. **2.** Pewnego razu spadł Achazjasz poprzez ogrodzenie z balkonu swej górnej komnaty w Samarii i zachorował; wysłał przeto posłów, dając im polecenie: Idźcie i dowiedzcie się u Belzebuba, boga Ekronu, czy wyzdrowieję z tej mojej choroby. **3.** Wtedy anioł Pański rzekł do Eliasza Tiszbity: Wstań, wyjdź naprzeciw posłańców króla Samarii i powiedz do nich: Czy nie ma Boga w Izraelu, że idziecie zasięgnąć rady Belzebuba, boga Ekronu? **4.** Dlatego tak mówi Pan: Z łoża, na którym się położyłeś, już nie wstaniesz, gdyż na pewno umrzesz. I Eliasz odszedł, **5.** Posłańcy zaś powrócili do niego. Wtedy on rzekł do nich: Dlaczego to zawróciliście? **6.** A oni mu odpowiedzieli: Pewien mąż wyszedł nam naprzeciw i rzekł do nas: Idźcie, wróćcie do króla, który was wysłał, i powiedzcie mu: Tak mówi Pan: Czy nie ma Boga w Izraelu, że posłałeś zasięgnąć rady Belzebuba, boga Ekronu? Toteż z łoża, na którym się położyłeś, już nie wstaniesz, gdyż na pewno umrzesz. **7.** On zaś zapytał ich: Jak wyglądał ten mąż, który wyszedł naprzeciw was i powiedział do was te słowa? **8.** A oni odpowiedzieli mu: Był to mąż długowłosy, przepasany skórzanym pasem wokół swoich bioder. A on na to: To Eliasz Tiszbita.

#### **Eliasz dwukrotnie ocalony**

**9.** Wtedy posłał po niego dowódcę pięćdziesięciu wojowników z jego pięćdziesięcioma, a gdy ten doszedł do niego, siedział on na szczycie góry. I przemówił do niego: Mężu Boży, król nakazuje, abys zszedł. **10.** Odpowiadając Eliasz rzekł do dowódcy pięćdziesięciu wojowników: Jeżeli jestem mężem Bożym, to niech ogień spadnie z nieba i niech pochłonie ciebie i twoich pięćdziesięciu. I spadł ogień z nieba i pochłoniął go wraz z jego pięćdziesięcioma. **11.** Wtedy ponownie posłał po niego innego dowódcę pięćdziesięciu wojowników z jego pięćdziesięcioma, który odezwał się do niego w te słowa: Mężu Boży, król nakazuje, abys natychmiast zszedł. **12.** Odpowiadając Eliasz rzekł do nich: Jeżeli jestem mężem Bożym, to niech ogień spadnie z nieba i niech pochłonie ciebie i twoich pięćdziesięciu. I spadł ogień Boży z nieba, i pochłoniął go wraz z jego pięćdziesięcioma.

#### **Eliasz u króla Achazjasza z zapowiedzią śmierci**

**13.** Wtedy ponownie wysłał trzeciego dowódcę pięćdziesięciu wojowników z jego pięćdziesięcioma. A gdy ten trzeci dowódca pięćdziesięciu wojowników tam wstąpił, padł przed Eliaszem na kolana, błagając go tymi słowy: Mężu Boży, niech moje życie i życie tych pięćdziesięciu twoich sług znaczy coś w twoich oczach. **14.** Oto ogień spadł z nieba i pochłoniął dwóch poprzednich dowódców pięćdziesięciu

wojowników wraz z ich pięćdziesięcioma. Lecz teraz niech moje życie coś znaczy w twoich oczach. **15.** Wtedy odezwał się anioł Pański do Eliasza: Zejdź z nim, nie bój się go. Podniósł się więc i zszedł z nim do króla, **16.** I rzekł do niego: Tak mówi Pan: Za to, że posłałeś posłańców, aby zasięgnąć rady Belzebuba, boga Ekronu, jakby nie było Boga w Izraelu, aby zasięgnąć jego rady, z łoża, na którym się położyłeś, już nie wstaniesz, gdyż na pewno umrzesz.

### **Śmierć Achazjasza**

**17.** I umarł zgodnie ze słowem Pana, wypowiedzianym przez Eliasza, a władzę królewską po nim objął jego brat Jehoram, w drugim roku panowania Jehorama, syna Jehoszafata, króla judzkiego, gdyż nie miał syna. **18.** Pozostałe zaś sprawy Achazjasza, których dokonał, są zapisane w Księdze Dziejów Królów Izraelskich.

© Towarzystwo Biblijne w Polsce, Warszawa, 1975

aktualizacja modułu: 2020-07-01